

# TYGODNIK WYBRZEŻA

ROK III

SZCZECIN, 24 PAŹDZIERNIKA 1948 R.

NR 41 (115)

E. K. Michałowicz.

## PISARZ A SPOŁECZEŃSTWO

W miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej warto zapoznać się nie tylko szerzej z dziełami pisarzy radzieckich, ale też uprzytomnić sobie kilka cyfr, dotyczących literatury radzieckiej i jej rozpowszechnienia w masach. Jest to przecież zagadnienie, które zwłaszcza u nas w Polsce i to zwłaszcza dziś zaprzęga co przedniejszą umysł, narzuca się każdemu publicyście i pracownikowi kultury. Zagadnienie to sprowadza się do dwóch problemów: stosunku pisarza do społeczeństwa i możliwości „zbytu” (że wolno mi tu będzie użyć w sprawach literatury pojęcia handlowego) dzieł pisarzy wśród odbiorców.

Ciekawe i pouczające są na tych odcinkach doświadczenia i wyniki pisarzy radzieckich. Z początku kilka danych:

Nakład dzieł Puszkina w okresie prawie stulecia do roku 1917 wynosił niecałe jedenaście milionów, podczas gdy od roku 1917 do 1946 dzieła Puszkina ukazały się w Związku Radzieckim w siedemdziesięciu dwóch językach, a w nakładzie trzydziestu trzech milionów egzemplarzy. Dzieła Lwa Tolstoja, których nakład w okresie sześćdziesięciu pięciu lat przed Rewolucją Październikową wynosił około jedenaście milionów, wzrósł w okresie dwudziestu dziewięciu lat władzy ra-

dzieckiej do dwudziestu pięciu milionów tomów, wydanych w sześćdziesięciu pięciu językach.

Już dane o nakładach dzieł Puszkina i Lwa Tolstoja obrazują, jak wielki musiał za czasów władzy radzieckiej nastąpić przełom, niedający się tylko wytłumaczyć zlikwidowaniem analfabetyzmu. Przełom ten potwierdzają dane statystyczne, obrazujące zbyt względnie olbrzymi wzrost zasięgu innych pisarzy w Związku Radzieckim.

Dzieła Czechowa w trzydziestu ośmiu latach przed Rewolucją Październikową ukazały się w nakładzie poniżej miliona, a w dwudziestu dziewięciu latach władzy radzieckiej osiągnęły nakład osiemnastu milionów tomów. Przed Rewolucją Czechow ukazał się w Rosji w przekładzie na pięć języków — za czasów władzy radzieckiej dzieła jego doczekały się przekładów na sześćdziesiąt języków. Książki satyryka rosyjskiego Saitykow-Szczedrina wydano w okresie 75 lat przed Rewolucją w nakładzie 250.000, i to tylko w języku rosyjskim. Po Rewolucji dzieła jego uzyskały nakład 7.200.000 i przekłady na dwadzieścia siedem języków.

Mimo tak olbrzymiego wzrostu nakładów dzieł klasyków rosyjskich notujemy w okresie władzy radzieckiej

również olbrzymi wzrost nakładów literatury zagranicznej. Przed Rewolucją Październikową nakłady dzieł Balzaca w Rosji osiągnęły 150.000, podczas gdy w okresie 29 lat władzy radzieckiej wzrosły do dwóch milionów. Nakład dzieł Shakespeare'a wyniósł przed Rewolucją 700.000, a po Rewolucji 1.600.000, nakład dzieł Stendhala wzrósł z 27.000 do miliona, a nakład dzieł Byrona z 200.000 do 500.000. Wzrosły jednak nie tylko cyfry nakładów literatury zagranicznej w Związku Radzieckim. Literatura ta ukazuje się obecnie w licznych przekładach i dostępna jest wszystkim narodom zamieszkującym ziemię radziecką. Shakespeare wydany został w Moskwie obecnie w 18 językach, podczas gdy przed Rewolucją tylko w dwóch. Romain Rolland ukazuje się w Moskwie również w 18 językach, przed Rewolucją znany był tylko w języku rosyjskim. Dzieła Balzaca wydano w przekładach na 10 języków, Stendhala w 8 językach, a dzieła Dickensa w przekładzie na 15 języków.

Statystyka ta dowodzi olbrzymiego wzrostu zainteresowania sprawami literatury w Związku Radzieckim. Dotychczas przytoczone cyfry mówią tylko o nakładach dzieł klasycznych i literatury zagranicznej. Równie imponujący jednak jest nakład dzieł pisarzy radzieckich.

Książki Szolochowa, głównie zaś „Cichy Don” rozeszły się w nakładzie 16 milionów egzemplarzy, dzieła Aleksego Toistoja w 12 milionach egzemplarzy, dzieła Majakowskiego w 9 milionach. Fantastyczny zaś nakład 43 milionów egzemplarzy i przekładów na 66 języków uzyskały za czasów władzy radzieckiej dzieła Gorkiego, podczas gdy przed Rewolucją Październikową książki Gorkiego uzyskały nakład miliona egzemplarzy i doczekały się przekładów na 8 języków.

Jednak statystyka radziecka dotycząca literatury dowodzi nie tylko faktu drukowania książek w wysokich nakładach. Wykazuje ona, w jaki sposób książka radziecka trafia do czytelnika. W r. 1914 Rosja posiadała 12.600 bibliotek. W r. 1939 bibliotek w Związku Radzieckim było 77.600. W r. 1914 w bibliotekach rosyjskich było 8,9 milionów książek. W r. 1939 biblioteki radzieckie posiadały 146,8 milionów książek.

Tyle statystyki. Cyfry te dowodzą olbrzymiej rewolucji kulturalnej, jaka dokonana się w Związku Radzieckim. Wzrostu „zapotrzebowania” na literaturę i książki nie wytłumaczy się tylko zlikwidowaniem analfabetyzmu. Potrzeby kulturalne wzbudził wolny dostęp do wszystkich szkół i pielegnowanie języków i literatury tych narodów, które dopiero za czasów władzy radzieckiej weszły na drogę rozwoju kulturalnego. Dzisiaj Związek Radziecki jest krajem o największych nakładach książkowych na całym świecie.

Stało się tak z jednej strony niewątpliwie dzięki wspaniałej „organizacji książki”. Stało się tak jednak przede wszystkim dzięki stosunkowi pisarza do społeczeństwa. Dyskutowane u nas jeszcze „zamówienie społeczne” jest w Związku Radzieckim motorem działalności wszystkich pisarzy. Opinia decyduje, czego pragnie, co uważa za najbardziej wartościowe

### KULTURA I MASY

Przed drugą wojną światową postępową inteligencją różnych krajów była zaniepokojona groźbą wojny i usiłowała zapobiec agresji hitlerowskiej. Jednakże doświadczenia niedawnej przeszłości mówią nam, że zjednoczenie sił inteligencji postępowej samo przez się nie wystarczy jeszcze do skutecznej walki z reakcją. Niezbędna jest realna działalność inteligencji w ścisłej łączności z masami narodu. Niezbędny jest codzienny powszechny udział intelektualistów w demokratycznym ruchu ludowym.

Obrońca kultury, walka o pokój i demokrację stanowią wspólną sprawę narodów całego świata.

W ciągu 30-tu lat swego istnienia państwo radzieckie stało występować jako obrońca pokoju i kultury, obrońca niepodległości i wolności narodów. Walką Zw. Radzieckiego o pokój i kulturę tłumaczy się sama istota ustroju radzieckiego, u podstawy którego leży demokracja socjalistyczna, źródło rozwoju i kultury wszystkich narodów Zw. Radzieckiego. Gorkij pisał, że

„w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich... pulsuje wspaniałe energia, której ilość wzrasta z roku na rok i której jakość stale się podnosi — energia, która pobudza do życia na całym świecie energię, pokrewną jej pod względem klasowym”.

W Związku Radzieckim położono kres istnieniu od wieków rozbratowi pomiędzy kulturą i masami. Droga do oświaty i sztuki stoi otworem przed każdym prostym człowiekiem radzieckim. Wyrosła nowa inteligencja sowiecka. W ZSRR wybitni mężowie stanu, uczeni, artyści — to dawni robotnicy i chłopcy.

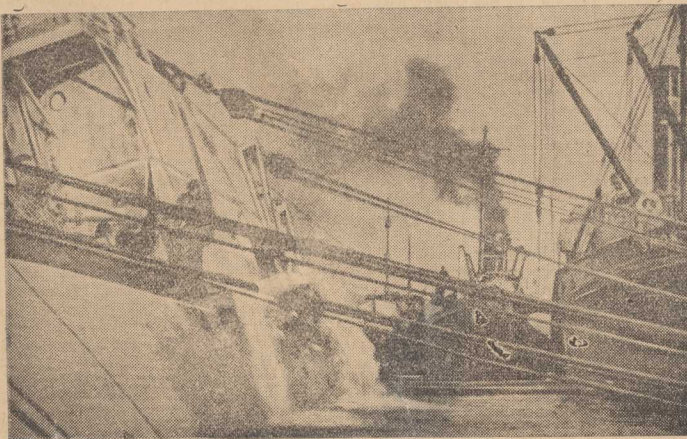
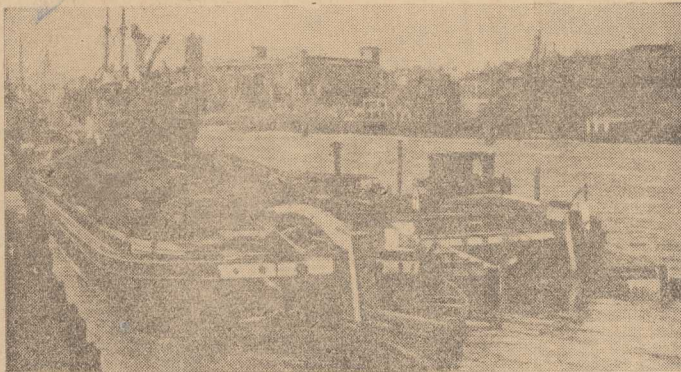
Każdy intelektualista cieszy się w Związku Radzieckim powszechnym szacunkiem i oparciem. Każdy inteligent, bez względu na to, czy to lekarz, czy pedagog, czy architekt, czy też poeta — wie dobrze, iż praca jego jest potrzebna masom. Masy pracujące wypełniają aule Uniwersytetu, czytelnicy bibliotek, galerie obrazów i teatru — uczą się gorliwie i korzystają z dobrodziejstw kultury. Działacze sztuki i literatury radzieckiej posiadają wielomilionowe, wdzienne i jednocześnie wymagające czytelnika, widza i słuchacza, umiędlające nalezycie osiągnięcia. Każde wybitne wydarzenie w rozwoju kultury radzieckiej — czy to będzie zjazd pisarzy, czy kompozytorów, dyskusje filozoficzne, czy też wybory do Akademii Nauk — odbywa się w atmosferze przyjaznej, napiętej uwagi szerokiej warstw społeczeństwa radzieckiego, dla którego losy nauki i sztuki radzieckiej stanowią sprawę istotną i ważną...

Z przemówienia FADIEJEWY na Wrocławskim Kongresie Intelektualistów.

i co za najbardziej ciekawe. To są tematy do dyskusji na zebraniach czytelników. Na tych zebraniach autor dyskutuje z czytelnikami, a przede wszystkim z krytykami.

Znane to rzeczy i u nas. I my staraliśmy się o popularyzację literatury i o „organizację książki” przez bliższy kontakt autora z czytelnikami. Jeżeli u nas akcja ta, a szczególnie na zapadłej prowincji nieraz jeszcze idzie opornie, warto sobie przypomnieć wspaniałe wyniki osiągnięte tą drogą kontaktów przez literaturę radziecką, by z nowym zapałem kroczyć po tej samej drodze. Jeżeli dziś na odczyt Andrzejewskiego w jednej z miejscowości Pomorza Szczecińskiego przybyło tylko 66 osób, nie znaczy to wcale, by zrezygnować z dalszych jego odczytów. Należy się raczej zastanowić po pierwsze nad sposobem organizacji odczytów, a po drugie nad ceną książki polskiej.

Wracając jednak do stosunku pisarza do społeczeństwa w Związku Radzieckim, podkreślić trzeba, że w okresie 30 lat władzy radzieckiej zmienił się nie tylko człowiek, ale i charakter jego bohaterów, których spotyka się w literaturze radzieckiej. Zmienił się



W ostatnim okresie notujemy wielkie ożywienie portu szczecińskiego. Barki utrzymują komunikację z zapleczem, w porcie zaś wydobywa się ostatnie wraki niemieckie, hamujące żeglugę.



# SAMORZĄD

## w służbie klasy pracującej

W wyniku bohaterskich walk Armii Radzieckiej i odróżnionej Armii Polskiej, Słupsk w dniu 14 marca 1945 r. został zdobyty. W ślad za wojskiem wkroczyli pierwsi pionierzy, rekrutujący się ze wszystkich warstw społecznych, z których co wartościowy element osiedlił się na stałe. Partie polityczne z Polską Partią Robotniczą na czele przystąpiły do zorganizowania administracji państwowej i samorządowej. Z każdym dniem krzepł element polski. Miasto i powiat zaczęły tętnić życiem polskim, usuwając ślady niemieczyny.

Dla ściślejszego współdziałania i zgodniejszej współpracy powołano Komisję Międzypartyjną, która w oparciu o podstawowe zasady Manifestu Lipcowego i Dekretu PKWN z dnia 11 września 1946 r. przystąpiła do zorganizowania w Słupsku pierwszej na Pomorzu Zachodnim Miejskiej Rady Narodowej; Rady, w której klasa robotnicza, chłopcy i inteligencja pracująca byłiby wyrazicielami woli i potrzeb całego społeczeństwa. MRN miała być organem oddolnej kontroli w rękach ludu pracującego — przeznaczona była do czuwania nad utrzymaniem właściwego kierunku klasowego.

Pierwsze inauguracyjne zebranie odbyło się 1 października 1945 r. W skład Rady weszli przedstawiciele PPR, PPS, SD i SL, Zw. Zawodowych, Organizacji Społecznych, Zrzeszeń Kupieckich i Rzemieślniczych. W miarę rozwoju miasta powiększał się zakres prac MRN, która musiała dokooptować do swego grona cały szereg nowych reprezentantów społeczeństwa.

Mając na uwadze dobro gospodarki samorządu terytorialnego, powołano Komisję: Kontroli Społecznej, Finansowo-Budżetową, Gospodarczą, Zdrowia, Opieki Społecznej, Planowania Gospodarczego, Rolniczą i inne. Miejska Rada Narodowa zgodnie z zasadą, że w ustroju demokratycznym nie może być g. spodarki „od przypadku do przypadku”,

położyła szczególny nacisk na działalność planowaną. Myślą przewodnią Miejskiej Rady Narodowej była ciągła troska o warstwę robotniczą, która wkładem swej pracy przyczyniała się do odbudowy zdevastowanych ośrodków pracy. MRN dbała również o biedotę miejską, polepszając jej warunki mieszkaniowe i pomagając w znalezieniu pracy.

Opierając się na założeniach Odrodzonej Polski Ludowej, że oświata jest dobrem powszechnym, MRN pomogła w zorganizowaniu 5 szkół podstawowych, doprowadzając budynki do stanu używalności. Zgodnie ze swym przeznaczeniem MRN dążyła i dąży do stworzenia warunków pobierania nauki dla najszerszych mas ludu pracującego, a nie dla grup uprzywilejowanych. Pomaga, aby organizacje młodzieżowe, a w szczególności RPTD i ZZK miały warunki do spełnienia swych zadań.

Mimo wielu dokonań, przeprowadzonych w sposób właściwy, wiele jeszcze zagadnień pozostało nierozwiązanych należycie — w szczególności:

1) lecznictwo i opieka lekarska nie zadowala jeszcze szerokiej mas ludu pracującego; 2) życie kulturalne nie ma jeszcze właściwego wyrazu i pozyweji; 3) opieka społeczna ciągle jeszcze jest niewystarczająca.

Duża jeszcze czeka nas praca i musimy ją dokonać. W etapie walki o odbudowę, zagospodarowanie i dobrobyt nakazem jest jednolite działanie bratniej partii politycznych i związków zawodowych. W wielkiej walce dwóch sił: postępu i reakcji, nasze miejsce jest po stronie tych, którzy pragną trwałego pokoju, demokracji, wolności i suwerenności ludów, a przeciw tym, którzy chcą narzucić narodom zależność i niewolę. Miłujemy pokój, pracujemy dla pokoju i w imię tych haseł samorząd nasz odbudowuje miasto dla dobra szerokiej mas ludu pracującego.



FRANCISZEK SZAFRANEK

# SŁUPSK

## W CZORAJ DZIŚ I JUTRO

Przed wybuchem wojny miasto Słupsk liczyło 53.000 mieszkańców. Charakter miasta był wybitnie przemysłowy.

Działania wojenne nie oszczędziły Słupska. Miasto poniosło dość duże straty, bo równając się około 26 proc. w stosunku do wartości szacunkowej całego miasta. Największemu, prawie całkowitemu zniszczeniu uległa stara dzielnica śródmiejska miasta wraz z zabytkowymi budowlami. Dzielnica ta była najbardziej bogata, skupiała bowiem największą ilość sklepów i drobnych warsztatów pracy.

Dziś Słupsk — miasto wydzielone, zamieszkałe jest mimo zniszczeń przez 39.060 mieszkańców — Polaków, nie licząc wojska, C. W. M. O. i M. O. i obejmuje obszar 4.194 ha (42 km<sup>2</sup>).

Wygląd miasta w dzielnicy staromiejskiej uległ częściowej zmianie ze względu na konieczność wytyczenia nowej ulicy Kowalskiej i regulację rzeki Słupi.

Arteria przelotowa Szczecińska — Stalina — Rynek i 3-go Maja, musi stać się przepustną, wygodną i dekoracyjną częścią miasta. Sprzyjają temu dogodne warunki, bo ulice 3-go Maja i Szczecińska są już piękne, należy tylko uporządkować śródmieście.

Ludność miasta utrzymuje się z pracy najemnej i według niedokładnych danych obejmuje:

1. robotników fabrycznych	40 proc.
2. rolników	10 proc.
3. urzędników państwowych	9 proc.
4. kupców i handlujących	3 proc.
5. rzemieślników	3 proc.
6. młodzież w wieku szkolnym, starcy i mieszkańcy bez określonego zawodu	35 proc.
	100 proc.

Mimo dużych trudności gospodarczych miasto w ciągu ubiegłych trzech lat zdolało odbudować dwa mosty, (trzeci w przygotowaniu), rozebrać wypalone domy, grożące niebezpieczeństwem, usunąć masy zwalisk i rumowisk, wyreperować jezdnie i chodniki, zabezpieczyć część domów niezamieszkałych, ustawić ławki, uporządkować skwery — zieleńce i zabezpieczyć. Przygotowuje się plan rozbudowy i zabudowy miasta po przyłączeniu Ryczewa i Kobylnicy.

Obecnie miasto dysponuje 600 mieszkaniami, nadającymi się do zamieszkania po wykonaniu remontów o różnej rozpiętości. Ilość wolnych mieszkań jeszcze wzrośnie po wprowadzeniu nowych stawek czynszowych. Moglibyśmy zatem powiększyć stan zaludnienia miasta o 10.000 mieszkańców, a w miarę rozbudowy przemysłów stworzyć tym ludziom wygodne warunki zamieszkania i utrzymania się. Większa ilość mieszkań mogłaby także być przygotowana po wykonaniu gruntownych remontów, połączonych z poważniejszymi wydatkami.

W roku 1949 miasto nasze wykona rekordową ilość inwestycji, wynika to bowiem z uchwalonego budżetu miasta, który w porównaniu z latami poprzednimi w cyfrach przedstawia się następująco po stronie wydatków:

1947 — złotych	24.826.866
1948 — „	69.206.100
1949 — „	151.910.000

niezależnie od inwestycji przewidzianych w budżecie nadzwyczajnym.

Mimo tak dobrych horoskopów dla miasta na najbliższy rok wiele jeszcze zagadnień pozostaje martwych lub niedostatecznie śmiało rozwiązanych. W szczególności budynki szkolne wymagają poważniejszych remontów i uporządkowania. Szkolnictwo zawodowe nie posiada żadnego wyposażenia.

Pogotowie ratunkowe ciągle jeszcze nie jest wyposażone ani w sanitarki, ani inne środki lokomocji; biblioteka miejska ciągle jeszcze za mało posiada książek w języku polskim. Musimy mieć drugie kino i nowy teatr.

Dużo jeszcze musimy włożyć pracy, aby miasto nasze stało się czyste i piękne a mieszkańcom zapewniło maksimum wygod i dogodności.

\* \*

**OD REDAKCJI!** Wydając numer specjalny „Tygodnika Wybrzeża”, poświęcony Słupskowi, największemu po Szczecinie miastu Pomorza Szczecińskiego, pragniemy oddać głos ludziom, którzy codzienną swoją pracą budują tu nowe życie. Interesować nas musi nie tylko historia i zabytki kraju, do którego wracamy, — rzeczą niezmiernie doniosłą jest obserwacja i badanie procesu wzrastania społeczeństwa w ziemię przywrócone polskości, walki o powstawanie tu nowych form życia.

Sprawy „wielkie” i „małe”, patos dalekosieżnych zamiarów i borykanie się z ich realizacją, trudności, porażki i zwycięstwa — znajdują tu swoje oczywiście nie pełne odzwierciedlenie, już dziś interesujące, w przyszłości mające wartość dokumentarną.

Względy techniczne uniemożliwiają nam zawarcie w jednym numerze Tygodnika materiału, który obrazowałby w pełni życie Słupska. Część artykułów, omawiających życie gospodarcze i społeczne Słupska, musimy odłożyć do numerów następnych. Intencją redakcji jest zwrócenie uwagi Czytelników na t. zw. „prowinieje” Pomorza Szczecińskiego, na jej troski, osiągnięcia i plany. W następnych numerach naszego pisma do spraw tych będziemy wracali.

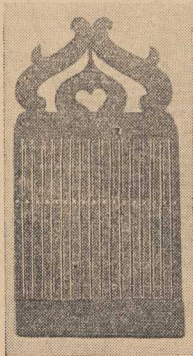


Zamek w Słupsku

# GODZINA W PRZESZŁOŚCI...

## ZWIEDZAMY MUZEUM MIEJSKIE W SŁUPSKU

Otwierają się ciężkie, ozdobne drzwi. Wchodzimy na schody, doczepione, jakby wewnątrz bramy, pod którą przejeżdża tramwaj. Już na schodach odczuwamy silnie kontrast, jaki się wytwarza przy przejściu z przestronnego placu przy pełnym gwaru i ruchu „Powszechnym Domu Towarowym” — do wnętrza wieży, gdzie witają nas herb miasta Słupska i olbrzymie tarcze zegara ze starego, dawnego Ratusza.

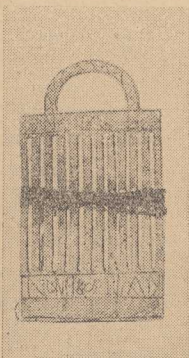


Kaszubska deseczka tkacka

Jesteśmy w Muzeum Miejskim, mieszczącym się w zabytkowej „Nowej Bramie”, wybudowanej około 1500 r. Część ekspozycji udało się w 1945 r. zabezpieczyć, ale jest to zaledwie 10-ta część zbiorów. Po usunięciu rdzennie niemieckich „okazów” uzupełniono zbiory eksponatami z terenu powiatu i miasta Słupska.

W przedsionku widzimy zabytkową mapę Lubina z XVII w., z drzewem genealogicznym książąt pomorskich. A oto jeden z najcenniejszych, dokumentarnych zabytków: portret Michała Mostnika, pastora kaszubskiego ze Smołdzina, ur. w r. 1583 w Słupsku.

Z portretu patrzą na nas pogodnie słowiańskie oczy. Im dłużej przyglądamy się tej pełnej dobroci i łagodności twarzy, tym silniej nasuwa się określenie — „ojciec”. Był on prawdziwym ojcem duchownym dla swoich parafian i przez długie lata żył w pamięci potomnych. W lewej ręce trzyma wydany przez siebie książkę, pisaną gotykiem po polsku, zawierającą „Dziesięć



cioro przykazań”. — Portret jest godzien uwagi. Został on wykonany na zlecenie ks. Anny Słupskiej, siostry ostatniego księcia pomorskiego, Bogusława XIV. Uwi doczione na nim elementy stanowią dowód, że Michał Mostnik był synem tej ziemi i duszpasterzem miejscowej ludności, która mówiła i modliła się po polsku.

Z kolei przechodzimy do zbiorów miejskich; widzimy tu denary słupskie z XIV w., dukat z czasów Jana III Sobieskiego, pieczęcie woskowe z XIV w. starą kasę miejską z kunsztownym zamkiem i szereg sztychów, wyobrażających miasto Słupsk w różnych fazach jego rozwoju.

Przez zabytkowe drzwi z okuciami słupskimi i ornamentowaną kołatką, wchodzimy do sali kościelnej, pełnej pięknych rzeźb z drzewa z XV i XVI w.

Jest tam „święta Rodzina” — rzeźba z XVI w. kościoła w Strzelinie, pow. słupskiego, oraz jedna z piękniejszych rzeźb gotyckich z XVI w.: „Pieta”. Dalej w gablotkach modlitewniki kaszubskie, pisane gotykiem po polsku w XVIII w.

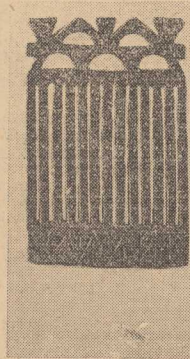
Na drugim piętrze zbiory kultury ludowej, a więc oszczepy na szczupaki i węgorze, kaszubskie deseczki tkackie, malowane ręcznie pudła lubiane, obrazy przedstawiające Kaszubki w strojach codziennych i w strojach świątecznych i rybaka z Gardna, oraz mapa obrazowa powiatu słupskiego. Sala cechowa zawiera wyroby rzemio-

stwa miejscowego, często bardzo kunsztowne i ciekawe, między innymi słynne kafle słupskie.

W Małej Zbrojowni widzimy olbrzymi miecz rycerski i hełm z przyłbicą i zbroją. Pokrywa bębna orkiestralnego z emblematami polskimi, halabardy, dżagany i kusze, przynoszą nas w dawny świat walk rycerskich.

Na 3 piętrze wewnątrz chaty kaszubskiej z warształem tkackim i z urządzeniem izby wraz z łóżkiem kaszubskim pod baldachimem.

Ostatnia sala zawiera zbiory prehistoryczne z lat 3.000-nych przed Nar. Chr., są tam wyroby z rogów i kamienia, topory, pilniki, ostrza lanc itp., wyroby z brązu i żelaza. Liczne plansze, umieszczone na ścianach, zapoznają nas z dziejami kultury słowiańskiej oraz ekspansją germańską na południowe wybrzeża Bałtyku. W Białych, oszklonych gablotach stoją szereg urn - popielic z terenu ziemi słupskiej. Wiele z nich ma falowe typowo słowiańskie



ornamentacje. Oprócz popielic widzimy tu łożawice i misy, oraz różnych kształtów naczyńia z epoki brązu i żelaza. Modele grobów, w przekroju, dają nam pojęcie o ówczesnym sposobie chowania zmarłych.

Po zwiedzeniu Muzeum Słupskiego jedno wybija się na pierwszy plan: Niemcy, mimo usilnej, metodycznej i wieloletniej pracy nie potrafili ułamyć słowiańskiego pochodzenia niektórych, nagromadzonych przez wiek zbiorów. I dlatego tak wiele

jest kaszubskich zabytków, które jako w muzeum regionalnym, miały tu rację bytu i za niemieckich czasów.

W tych właśnie wyrobach ludowych, w tych deseczkach tkackich i tasiemeczkach wije się nic historii. One dają obraz zmagania Słowian z powolną i metodyczną germanizacją naszych ziem.

I gdy wychodzimy znów na plac przed Ratuszem — miasto wydaje nam się bliższe sercu, niż przed godziną spędzoną w Muzeum. Między „dziś” i odległą przeszłością został przerzucony most.

### MUZEUM MIEJSKIE W SŁUPSKU

Zwiedziło w ub. roku 2.000 osób, w roku bieżącym od dnia 1 maja ca. 5.000 osób, w tej liczbie 78 wycieczek. Muzeum otwarte jest dla zwiedzających w niedzielę i święta od godz. 10-14-tej, oraz w tygodniu dla wycieczek zbiorowych, po uprzednim zgłoszeniu w Zarządzie Miejskim.



Stare Mury miasta Słupska na odcinku byłego parku zamkowego

ANATOLIUSZ JUREŃ

Z CYKLU „SZKICE SŁUPSKIE”.

## RANEK

Właśnie dziś. Pójdziemy sobie w jesienny poranek.  
Aleją Popławskiego, Spółdzielców, Zamkową...  
(Tak przyjemnie jest brodzić w odmętach kasztanów,  
Tak przyjemnie w liściastej pozłocie wirować).

Święty Jan będzie mrugał skrzydłami gołębi —  
Snać gniewny, że dewotki sen spędziły z powiek.  
Dzwon rozhuśta się ciężko na zrebie  
I ucichnie. I zamrze — jak człowiek.

Z głośną wrzawą, przez martwe ruin oczodoły,  
Jak robactwo z czerepów okopconych czaszek  
Wrony, czarna wyleją się smola  
I zaplamiają błękitne poddasze.

Dwie żebraczki skulone na progu kościoła,  
Zaplątane bezmyślnie w łańcuchach czarnych kulek —  
Piersią wyschniętą od wołań  
Powiedzą o ludzkim bólu.

Możesz spytasz: „dlaczego”? Nie odpowiem na to.  
Niech powie świeży ranek wiszący nad miastem.  
Pójdziem dalej, unosząc między myśli kratą  
Wielką ciemność i jasność.



Z zabytków Muzeum Miejskiego w Słupsku: z lewej „Pieta z Sławna”, jedna z najpiękniejszych rzeźb gotyckich, z prawej „Święta Rodzina”, rzeźba w drzewie z r. 1510, z kościoła w Strzelinie, powiat słupski.

Slupsk powstał ze starej osady rybackiej, która nazwała się rozmaicie: Slup, Clup, Slupe i Slupick. Nazwa Slupska bądź pochodzi od rzeki Slupi, bądź wiąże się ze sługami granicznymi, bitymi przez Słowian, bądź prawdopodobnie odnosi się do tam rybnych, jazów. Pierwszy raz w aktach Slupsk wymieniony jest w roku 1240. Prawa miejskie Slupsk uzyskał w 1310 roku, a w roku 1332 otrzymał herb: Gryf nad trzema — onami rzeki Slupi z kolorami czerwonym i zielonym.

Kościół św. Jana: W 1278 r. Mestwin II подарował Dominikanom gdańskim plac pod budowę kościoła. Budowę rozpoczęto w 1279 a ukończono 1310. Kościół obecny, z jedną nawą — niegdyś o trzech nawach — ma wysmukłą wieżę. W czasie reformacji kościół został zniszczony przez obraburców. W 1602 r. odrestaurowano kościół, przy czym od tego czasu został on kościołem zamkowym pod wezwaniem św. Jana.

Kościół Mariacki: Budowę rozpoczęto w 1276 r., a ukończono 1350. Jest to gotycka bazylika o trzech nawach z piękną, bogato rzeźbioną kazalnica z 1609 r. Kościół ten ucierpiał bardzo wskutek obecnej wojny, dzięki jednak pomocy Delegatury Rządu Dla Spraw Wybrzeża, Wojewódzkich Wydziałów Kultury i Sztuki oraz Odbudowy, i ofiarności miejscowego społeczeństwa, odbudowany został w 1947 r. Kościół ma wieżę, która (podobnie jak słynna wieża w Pizie) odchylona jest od podstawy o 1 mtr.

Kościół św. Mikołaja: Wymieniany już jest w pismach z 1286 roku, jako siedziba Norbertanek Premonstraterskich, był jednym z najbogatszych kościołów. Przerobiony przez Niemców na szkołę dla głuchoniemych, uległ zniszczeniu w czasie wojny. Obecnie pozostały jedynie kapitałne mury.

Zamek. Powstał w XV wieku, następnie był kilkakrotnie przerabiany. W XIX wieku załamała się kopuła wejściowej baszty. O ile wiadomo, zamieszkały był w XVII przez wdowy po ostatnich księżach pomorskich: księżnę Edmuth i księżnę Anna de Croy. Zamek został zniszczony w czasie działań wojennych. Obecnie pozostały mury baszty i kilka sklepień.

Brama Młyńska: powstała około 1400 roku. Szczyt wieży bramy zniszczony został przez działania wojenne.

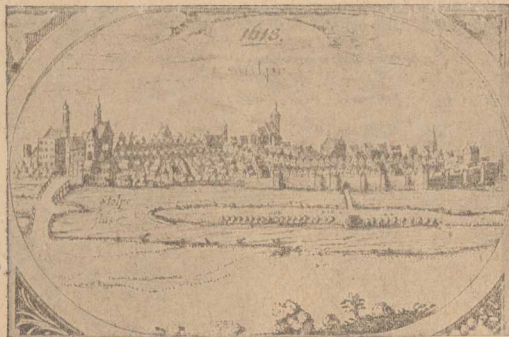
Nowa Brama: na Placu Zwycięstwa powstała około 1500 roku, obecnie znajduje się w niej Muzeum.

Stare Mury Miejskie: powstały w XIV wieku, znajdują się przy ul. Jagiełły, przy Kościele św. Jana, nad Szupią przy ulicach Kowalskiej, Krętej, obok klasztoru św. Mikołaja.

Baszta czarownic: jedyna jaka pozostała z licznych baszt, — wzięto w niej czarownice.

Ratusz: Wybudowany w 1901 roku. W sali Miejskiej Rady Narodowej znajdują się malowidła ściennie. Jeden z obrazów przedstawia moment z 1341 roku, w którym mieszczanie slupscy składają ofiary na wykupienie Slupska od Krzyżaków dla synów Wacława IV.

MARIA ZABOROWSKA



SLUPSK widok na miasto według sztychu z XVII w.

CZESŁAW PISKORSKI

## KILKA KART Z HISTORII

Dnia 9 września 1310 r. Slupsk otrzymał prawa miejskie. Przywilej nadający Slupskowi prawa, sporządzony został po łacinie a prawa te nadał Brandemburczyk, który w 1307 roku po zdradzie rodu Święców, opłonił Pomorzanie Slupskie.

Miasto Slupsk rozłożyło się po lewym brzegu rzeki Szupii naprzeciw starego słowińskiego grodziszcza. Założyciele miasta rozplanowali ulice i wyznaczyli miejsce na rynek. W rynku wybudowano kościół farny pod wezwaniem N. Marii Panny (Mariacki). Miasto zostało ogrodzone murami o czterech wieżach i tyłach bramach. Brama Młyńska wiodła przez jedyny most na Szupie na drogę do Gdańska. Brama Nowa prowadziła w przeciwnym kierunku.

Miasto posiadało własne siły zbrojne. Nie były one wielkie i chronić miały przed rozbójnikami i pilnować porządku. Późniejsze wzmianki w aktach miejskich mówią o 15 jeźdźcach i 100 piechurach. Ta armia miejska służyła również do odparcia ataków okolicznej szlachty, która często usiłowała przeprowadzać zbrojne najazdy na bogaty gród.

W razie niebezpieczeństwa do obrony miasta stawało również całe społeczeństwo slupskie z cechami na czele; ponieważ miasto rozwijało się pomyślnie, przeto liczba cechów i związków kupieckich była duża.

Tylko kilka lat pozostawał Slupsk pod rządami Brandemburczyków. Książę Wacław IV odbił miasto i okoliczne grody i

przystąpił do nowego obwarowania Slupska. Umocnienia obronne zostały rozbudowane i wzmocnione, tak by mogły się oprzeć zarówno Brandemburczykom jak i Krzyżakom. Brandemburczycy usiłowali co prawda ponownie zdobyć Ziemię Slupską, lecz im się to nie udało, ponieważ Wacław uzyskał pomoc od swego stryja księcia szwedzkiego Ottona. Wacław IV zmarł w roku 1326, a nad matoletnimi synami jego rozłożył opiekę książę szwedzki Barnim III Wielki. Młodzi synowie Wacława uzyskali władzę dopiero w roku 1339. Barnim chcąc spłacić książąt oddał Slupsk w zastaw Krzyżakom, którzy w zamian pożyczili księciu 2760 marek. Pomiędzy Barnimem a Krzyżakami stanęła umowa, że o ile Barnim nie odda sumy w ciągu roku to Zakon Krzyżacki zajmie Slupsk na zawsze. Rok minął, a książę naturalnie nie posiadał odpowiedniej sumy do spłacenia Krzyżaków. Wówczas mieszczanie postanowili sami zebrać pieniądze, byle tylko wyostać się z krzyżackiej niewoli i pozostać pod panowaniem Piastów. Mieszczanstwo spłaciło za księcia zarówno sumę zadłużenia jak również i konieczne odsetki i Slupsk powrócił pod władzę książąt zachodnio-pomorskich.

Za czasów księcia Wacława miasto rozwijało się pomyślnie, na co wpłynęły liczne momenty. Przede wszystkim książę rozpoczął w Slupsku budowę zamku i dookoła niego zgromadził licznych rzemieślni-

ków i kupców. Rzemieślnicy produkowali swe wyroby nie tylko na potrzeby dworu książęcego, lecz również na export. Kupcy utrzymywali stosunki handlowe ze Szwecją, Brandemburgią, Polską, Krzyżakami i innymi odległymi ziemiami.

O ile chodzi o rzemiosło, to na pierwsze miejsce wysunął się w tym okresie przemysł walmiany i metalowy. Wyroby slupskich wólniarzy znane były ze swej jakości. Zakupywał je nie tylko dwór książęcy, lecz również miejscowi kupcy, którzy sukno wysyłali do krajów wschodnich. Także wyroby metalowe znane były z doskonałej jakości i kupcy często specjalnie po nie do Slupska przybywali.

Przede wszystkim jednak był Slupsk miejscem handlu zbożem. Kupcy slupscy posiadali własne statki i eksportowali zboże na zachód, przywożąc w zamian towary.

Rozrost ekonomiczny miasta sprzyjał rozwojowi oświaty. Szkoła kościelna liczyła kilkuset uczniów. Kroniki późniejsze wspominają o 350 uczniach pobierających nauki w tej szkole. Powstawały też szpitale i schroniska. Zakładano je za miastem, już poza murami; jeden szpital był pod wezwaniem św. Ducha, drugi — św. Jerzego.

W XIV-tym wieku wybudowana została również „baszta czarownic”. W baszcie zamknięto kobiety, którym ponury przesąd przypisywał spowodowanie nieszczęścia, burze, pożary, morowe powietrze i inne katastrofy.

Pożary nawiedzały drewniany Slupsk dość często. Wielki pożar zniszczył je prawie doszczętnie w roku 1395. Po odbudowie drugi pożar zniszczył miasto w r. 1447. Również i morowe powietrze nie omijało miasta i często dziesiątkowało mieszkańców.

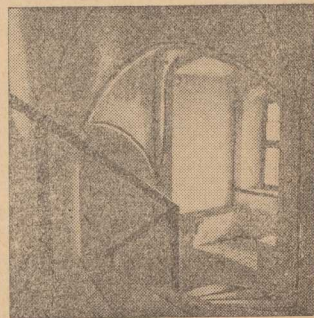
W dniu 3 czerwca 1454 roku urodził się na zamku w Slupsku syn księcia Eryka II i księżniczki Zofii, Bogusław X Wielki, najwybitniejszy z wszystkich książąt zachodnio-pomorskich. Było to w czasie, gdy Polska po rozbiću Krzyżaków pod Grunwaldem otoczyła opieką wszystkie ludy słowiańskie broniąc je przed inwazją niemiecką. Nie dziwnego, że Eryk oddał syna na wychowanie do Krakowa. Tam Bogusław uczył się razem z synami króla Kazimierza Jagiellończyka, a nauczycielem jego był historyk Jan Długosz. Bogusław przez całe życie dążył do połączenia Pomorza Zachodniego z Polską; Kazimierz Jagiellończyk w 1476 roku pasował go w Malborku na rycerza, a w 1491 odbył się w Szczecinie ślub Bogustawa z królewską córką Anną.

Czaszy Bogustawa X to nowy okres w rozwoju nie tylko grodu slupskiego ale i całego Pomorza Zachodniego. Wielki książę przeprowadził szereg reform we wszystkich dziedzinach życia: reformował sądownictwo, administrację i ustroj finansowy.

Zasługi Bogustawa X dla Slupska są znaczne. Przystąpił on przede wszystkim do przebudowy zamku pamiętającego czasy księcia Wacława. Zamek w nowej swej formie przechował się do naszych czasów. Powstały nowe silne umocnienia. O ile chodzi o rozwój życia gospodarczego, dzięki korzystnym umowom handlowym i dobrym stosunkom politycznym z Polską kupcy slupscy przeprowadzili liczne pomyślne transakcje z kupcami polskimi z Krakowa, Poznania i Lwowa.

Bogusław umarł w roku 1533 i był ostatnim księciem katolikiem. Synowie jego zgo dzielił się w 1534 roku na przyjęcie przez masto reformacji. Również i książęta zmieniły wyznanie, co spowodowało osłabienie stosunków z Polską. Okres reformacji to czasy zaburzeń i walk religijnych, w wyniku których w Slupsku zniszczony został w połowie XVI wieku kościół Dominikanów. Został on odbudowany pod koniec tego wieku w stylu barokowym.

(Dokończenie na str. 6-ej)



Wnętrze baszty wejściowej zamku Książąt Pomorskich w Slupsku





ANATOLIUSZ JUREN.

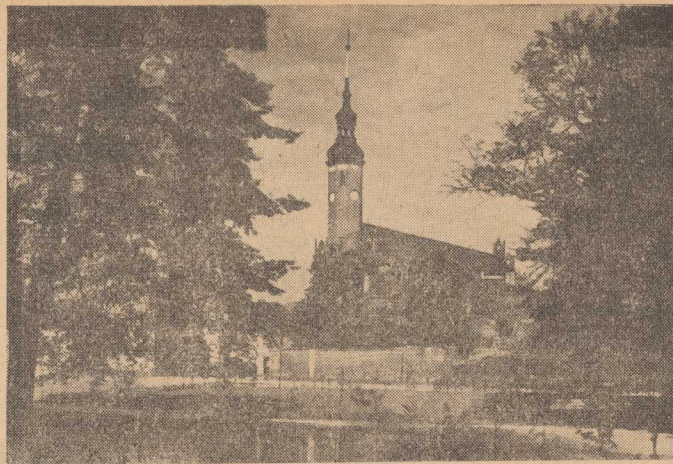
### POMNIK POWSTAŃCÓW

Granat nie wyrzucony na wroga  
I iza dziecka gorętsza niż ogień.  
— Czemuś w głaz się milczący obrócił?  
Powiedz!

Czy w stolicy czerwone igrzyska,  
Czy czerwone foxtroty kadłubów  
Takim snem cię złożyły kamiennym —  
Takim snem nieodpartym i długim?

Granat niewyrzucony, zastygły.  
Skamieniał szloch dziecka pod murem.  
— Może śnisz sen młodzieńców o skrzydłach,  
Może idziesz na czołgi z brawurą?

Dziwnie dzwonią te drzewa nad Słupią —  
Czy to orle poświsty nad Tobą? —  
Ptak zastygły jak Ty i Twój granat.  
Skamieniałe gałązki laurowe.



Kościół Zamkowy Podominański — na pierwszym planie stare mury miasta

EDWARD ŁADA

## O TEATRZE SŁUPSKIM

W każdym większym środowisku społecznym teatr jest tym punktem neuralgicznym, tym ośrodkiem wszelkich poczynań kulturalnych, który przez swoje żywe słowo promieniuje na inne odcinki życia kulturalnego i jest niezaprzeczalnym czynnikiem w całokształcie zagadnień kulturalnych danego skupiska ludzkiego.

To przeświadczenie dało bodźca do inicjatywy wielu kompetentnym czynnikom miejskim w Słupsku, gdy jeszcze w październiku 1945 r. występowały one z memoriałami w sprawie słupskiego teatru do Ministerstwa Kultury i Sztuki, do ZASP-u i do Zarządu Miejskiego.

Nie wiele jednak wskórała wówczas Miejska Rada Kultury swoimi wystąpieniami na terenie stolicy, niezbyt gorąco przyjęto jej inicjatywę w kierunku umiastowienia teatru.

A przecież teatr w Słupsku powstał, powstał w 1945 r., powstał w warunkach naprawdę pionierskich. Pierwszy zespół amatorski tego teatru miał wiele trudności z wystawieniem i przygotowaniem sztuk — bez dekoracji, bez kostiumów i bez pomocy materialnej. Składał się on przeważnie z ludzi pracujących w innych zawodach, dla których teatr nie był jedynym źródłem utrzymania; ludzie ci jednak mieli niewyczerpaną wolę i ochotę tworzenia

zrębów polskiej sceny, mieli zamiłowanie do sztuki.

Repertuar początkowo zamykał się przeważnie w lekkich komediach. W miarę jednak zwiększania się frekwencji i wymagań publiczności — zespół starał się o zmianę charakteru repertuarowego, wystawiając „Jeńców” — Rydla i Bałuckiego „Klub Kawalerów”.

Zarówno zespół jak i publiczność — zdawali sobie sprawę, że poziom przedstawień pozostawia jeszcze wiele do życzenia i że niezbędny jest zastrzyk zawodowych sił aktorskich, aby móc opracować odpowiedni repertuar i dać publiczności widowiska, co do których

najwybredniejsi nie mieli by już zastrzeżeń.

W takich warunkach teatr został objęty przez zawodowy zespół teatralny pod dyktando pp. L. Jurdzińskiej i Br. Skąpskiego, a Słupsk po pierwszym inauguracyjnym przedstawieniu („Damy i Huzary”) rokował sobie nadzieje, że będzie miał nareszcie teatr z prawdziwego zdarzenia. Zespół znów żywił inne nadzieje, że — sądząc po ostatnich nadkompletach na przedstawieniach amatorskich — frekwencja, jeśli nie wzrośnie, to przynajmniej utrzyma się na dotychczasowym poziomie.

Niestety — zarówno publiczność, jak i zespół zostali zawiedzeni.

Przyczyny tego stanu należy szukać w tym, że Teatr zawodowy był pomyślany jako teatr objazdowy na całe województwo, jako taki zaś musiał mieć odpowiednią obsadę oraz aparat administracyjny, co pociągało za sobą konieczność subwencjonowania teatru. Miasto udzieliło wprawdzie teatrowi subwencji, okazała się ona jednak niewspółmierną z wydatkami i potrzebami Teatru.

Z drugiej znów strony i poziom przedstawień też wielokrotnie pozosta-

wiał wiele do życzenia, co automatycznie obniżyło wydatnie frekwencję. Dyrekcja Teatru tłumaczyła się teraz, że niedociągnięcia spowodowane są fatalnymi warunkami materialnymi, które nie pozwalają na zaangażowanie kwalifikowanych sił aktorskich.

Wytworzyło się więc istne „biedne koło”, a kryzys teatru słupskiego zaczął się coraz bardziej pogłębiać.

W rezultacie zespół zawodowy rozpadł się, reżyser Skąpski wyjechał do Łęborka i tam — umarł, a Słupsk pozostał bez teatru.

A szkoda, bo rzadko które miasto posiada tak dobrą publiczność teatralną — jak Słupsk. Mieszkańcy Słupska pragnęli i pragną teatru, chcą go i tęsknią do niego.

Konkretną jednak myślą natchnął ludzi dobrej woli dopiero mistrz sceny polskiej, Aleksander Zelwerowicz. W swej wędrownie urlopowej po Ziemiach Odzyskanych zatrzymał się on w Słupsku i przy okazji zwiedzania gmachu teatru słupskiego zapytany, jak by sobie wyobraził rozwiązanie kwestii teatralnej w naszym mieście, odpowiedział z pełnym przekonaniem, że „stały zespół zawodowy u was się nie utrzyma; najczęściejszym zaś rozwiązaniem sprawy było by stworzenie dobrego teatru amatorskiego, którego kierownictwo musiałby objąć ktoś ze znanych artystów”.

Przy poparciu starosty powiatowego i prezydenta miasta stworzono więc teatr amatorski pod nazwą: Towarzystwo Miłośników Sceny w Słupsku. 40-osobowy zespół z miejsca przystąpił do pracy, gromadząc co przedniejsze siły artystyczne.

Towarzystwo rozpoczęło sezon „Weselem” Wyspiańskiego, wystawionym z całym pietyzmem i na wysokim poziomie artystycznym. Następnie wystawiono szereg komedii i wodewilów, ostatnio zaś grana jest w Słupsku sztuka Świrszczyńskiej „Strzały na ulicy Długiej”.

Dalsze jednak losy teatru zależą od gruntownego wyremontowania gmachu, które koniecznie jest zarówno ze względów bezpieczeństwa, jak i estetycznych.

Kredyty inwestycyjne, przyznane miastu na ten cel, wynoszą 5 milionów złotych.

Odnowiony będzie i zmieniony front teatru, widownia będzie urządzona amfiteatralnie, scena otrzyma całkowicie wyposażenie techniczne, ogród teatralny zostanie doprowadzony do należytego wyglądu i stanu, ponieważ kregielnia, dobudowana do właściwego gmachu, będzie zburzona.

Na odbudowę teatru w Słupsku będzie rozpisany konkurs. Będzie chodziło w planie budowy o nowoczesne a równocześnie ekonomiczne rozwiązanie zagadnienia.

Będzie stworzony Komitet Odbudowy Teatru Miejskiego w Słupsku.

Oby jak najprędzej i — jak najowocniej.

ANTONI ŚWITALSKI

## TOWARZYSTWO NAUKOWE

Dnia 17 lutego 1946 r. w małej salce przy Al. Popławskiego 1 zebrano się kilkanaście osób, które swą obecnością dały wyraz swego zainteresowania dla spraw kultury.

Prof. J. Jurewicz nawiązał do artykułu Antoniego B. Dobrowolskiego w „Twórczości” p. t. „Nowa ciemnota, czyli nowe niebezpieczeństwo grożące cywilizacji: półinteligenci i ćwierćinteligenci” i stwierdził, że masowej akcji popularyzacji wiedzy, prowadzonej przez powołane do tego organizacje ogólnopolskie, musi towarzyszyć rzetelna praca naukowa, w wyniku której nastąpi pogłębienie wiedzy i stworzenie bazy prelegentów dla akcji popularyzacyjnej.

Było to credo programowe Towarzystwa Naukowego w Słupsku. Stworzono ramy organizacyjne, wybrano władze, rozpoczęto starania o zatwierdzenie statutu.

W kwietniu 1946 r. zorganizowaliśmy ekspedycję naukową do Kluk nad jeziorem Leba, w jej wyniku Polska dowiedziała się, że wbrew oficjalnej nauce niemieckiej, żyją tam resztki Słowiców, żyją ludzie, którzy pamiętają czasy, gdy wieś słupska nie znała języka niemieckiego.

Rozpoczęto prace nad znalezionym manuskrypcem historii Ustki, obejmującym okres od średniowiecza po ostatnie lata wojny.

W lipcu 1946 r. rozpoczęliśmy najważniejszy odcinek naszej pracy: organizowanie zebrań naukowych połączonych z referatami i dyskusją. Dotychczas odbyły się ich 30, a oto kilka te-

matów: „Źródła cywilizacji wegetacyjnej”, „Język a społeczeństwo”, „Od Ligi Narodów do ONZ”, „Psychologia zeznań”, „Zagadnienia populacyjne Europy powojennej”, „O egzystencjalizmie”, „Bernard Shaw — człowiek i pisarz”, „Kanał Odra — Dunaj... nie ma dziedziny życia, której by nie poruszono — literatura, socjologia, ekonomia, filozofia, nauki prawne, oto rozległy wachlarz zainteresowań Towarzystwa Naukowego.

W lecie 1947 r. w okresie moskiewskiej konferencji „Wielkiej Trójki” zorganizowaliśmy cykl wykładów publicznych, obejmujący 7 odczytów poświęconych zagadnieniu Niemiec i Ziemi Odzyskanych. Cyfra blisko 400 abonamentów wykupionych na cały cykl, jest najlepszym świadectwem zainteresowań, jakie odczyty te wzbudziły.

Brak biblioteki naukowej, brak jakiegokolwiek funduszu, nie pozwolił na aktywizację Sekcji Naukowych, które mają za zadanie prowadzenie specjalistycznych studiów naukowych.

W porozumieniu z „Towarzystwem Uniwersytetów Robotniczych” stajemy do akcji masowej popularyzacji wiedzy.

Grono nasze jeszcze jest szczupłe — szeregi nasze stoją otworem dla każdego, komu — bez względu na cenzurę, czy stanowisko — sprawy nauki i kultury nie są obojętne. W każdy czwartek wieczorem, mała sala Biblioteki Miejskiej czeka na ludzi, którzy chcą budować polski Słupsk także na odcinku kultury.



Foto H. Matuszewski

Muzeum Miejskie w Słupsku mieści się w zabytkowej „Nowej Bramie” z roku 1500







## TURYSTYKA I KOMUNIKACJA

Teren powiatu słupskiego bogaty jest w miejscowości o charakterze klimatyczno-uzdrowiskowym i letniskowo-wypoczynkowym. Powiat stanowi jeden z najbardziej uczęszczanych ośrodków turystycznych. Wybrzeże morskie, stanowiące magnes dla licznych rzesz oraz liczne lasy, malowniczo położone wsie i osady, tonące w zieleni miejscowości, jeziora i rzeki stwarzają wprost idealne warunki dla wypoczynku, kuracji, turystyki i krajoznawstwa.

Jednak działania wojenne zniszczyły co najmniej 50 proc. obiektów nieruchomości i 90 proc. majątku ruchomego (urządzenia wewn., łózka itp.). Zniszczonych zostało 90 proc. schronisk t. zw. „obiektów turystycznych”. Każda gmina powinna posiadać schronisko w miejscowości o charakterze turystycznym, jak np. Gardno winno obok schroniska szkolnego posiadać schroniska ogólnie dostępne, pozostające pod opieką gminy, która winna troszczyć się nie tylko o należyte utrzymanie go, lecz także zapewnić turystyce tanie, dostateczne wyżywienie, opiekę i posiadać na swoim terenie przewodników.

Min. Komunikacji w trosce o zabezpieczenie choć części obiektów turystycznych zleciło w roku 1946 „Orbisowi” zabezpieczenie 36 opuszczonych budynków o charakterze turystycznym, na Ziemiach Odzyskanych. Na

terenie naszego powiatu „Orbis” zabezpieczył 2 budynki. Dziś mieszczą się tam (w Słupsku i Ustce) schłodnie, czyści schroniska z kwatarami masowymi, jedynymi w powiecie.

Sezon nadmorski trwa 3—4 miesiące od czerwca do połowy września. Największym nasileniem odznacza się okres od lipca do września.

Słupsk, największe po Szczecinie miasto Pomorza Zachodniego, położone jest 18 km. od morza (Ustka). Liczy około 40.000 mieszkańców. Posiada nowoczesne domy i dzielnice willowe, nowoczesne urządzenia techniczne — elektryczność, gaz, wodociągi, tramwaje, telefony itp. Miasto posiada liczne zabytki i stanowi dla turysty ciekawy ośrodek zwiedzań. Dzięki swemu centralnemu położeniu Słupsk idealnie nadaje się jako główna baza wypadowa dla wycieczek w teren.

Wybitnymi punktami turystycznymi na terenie powiatu są Ustka i Gardno.

Ustka — port i miejscowość klimatyczno-uzdrowiskowa leży bezpośrednio nad otwartym morzem w odległości 18 km. od Słupska. Ustka posiada doskonale urządzone zakłady kąpielowe (lecnicze), kąpielisko morskie, piękną plażę, park, czytelnia, kino, boisko sportowe, korty tenisowe i basen żeglarski w porcie.

Gardno słynne z jeziora, nad którym jest położone i bliskiego Revekołu, leży w okolicy będącej jedną z najpiękniejszych w Polsce. Jezioro Gardno jest 8 co do wielkości jeziorem w Polsce. Jest stosunkowo b. płytkim, przeciętna głębokość dochodzi do 3 mtr. Jest to zalew odgradzony od morza jedynie wąskim pasmem mierzei o szer. 1—5 km. Równie bliskie i dostępne jest tu morze, jak i jezioro, las i plaża.

Wielką zasługą Towarzystwa Krajoznawczego — Oddział w Słupsku jest wytyczenie tras turystycznych. W roku bieżącym zostaną szlaki te oznakowane.

Szlaki turystyczne na terenie naszego powiatu są łatwo dostępne, nawet dla początkujących turystów. Łagodne wyżyny i wzgórza pokryte lasami iglastymi i liściastymi tworzą wspaniałą panoramę o pięknej harmonii barw.

O wartościach turystycznych terenu często decyduje moment dostępności. Dostępne są na naszym terenie wszystkie obiekty.

Na terenie powiatu czynne jest Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Z inicjatywy P. T. K. powstał w Słupsku Związek Popierania Turystyki pomyślany jako organ koordynujący wszelkie prace i zamierzenia o charakterze turystycznym.

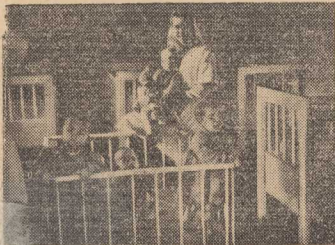


Foto H. Matuszewski

Piękno Ziemi Słupskiej — widok na most na Słupi

Słupsk posiada liczne zabytki i dla turysty stanowi ciekawy ośrodek zwiedzań.

## „DOM MATKI I DZIECKA”



Na skraju północno - wschodniej części miasta, na wzgórku przy ul. Lelewela wznosi się biały, porośnięty winem i otoczony ogrodem budynek. Jest to „Dom Matki i Dziecka”. Za nim, w tym samym ogrodzie mieszka lekarz i siostry pielęgniarki, a opodal — duży budynek remontujący się obecnie, budynki gospodarce oraz 32 ha ziemi ornej. Całość opiera się z jednej strony o las. Choć zdala od centrum — „Dom” jest mocno związany z miastem — przez ludzi i pracę.

Dom Matki i Dziecka w Słupsku powstał w sierpniu 1945 r. z inicjatywy księdza Jana Ziejki, z aprobatą i po-

mocą finansową Opieki Społecznej. Początkowo mieścił się w mieszkaniach przy ul. Zamkowej, które były za szczupłe, to też we wrześniu 1947 roku nastąpiła przeprowadzka do obecnej siedziby.

Od stycznia 1946 roku „Dom” na skutek porozumienia Min. Pracy i Opieki Społecznej z inicjatorem Zakładu i kierowniczką „Domu” został upaństwowiony i odtąd cieszy się stałą, czujną zyczliwością.

Warsztaty pracy „Domu Matki i Dziecka” wychowują i kształcą bezpłatnie w zawodzie nie tylko matki ale i dziewczęta bez zawodu. Obecnie z pracowni tych powstaje „Spółdzielczy Dom Szkolenia i Pracy Kobiet”. Ma on dać swoim wychowankom i fach i zarobek.

Pracownia pantofli, tkalnia, jak i pończoszarnia i pracownia bieliźniarsko-krawiecka porzucane są w różnych punktach miasta, gdyż dom przeznaczony na warsztaty Spółdzielni Pracy, dopiero się remontuje. Przy nim powstanie żłobek dzienny dla dzieci.

Do dnia dzisiejszego przeszło przez „Dom” 297 kobiet i 312 dzieci.

Aniela Urbanowiczowa

## Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na remont następujących obiektów:

1. Odbudowa wieży wodnej na st. Pyrzyce
2. budowa składnicy na oleje i smary przy parowozowni na st. Białogard.
3. oczyszczenie studni artezyjskiej 35 mb głębokości na st. SŁUPSK.

Warunki i podkłady kosztorysowe otrzymać można w Wydziale Drogowym pok. 312 w godzinach urzędowych. Oferty na każdy obiekt osobno w podwójnych nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisem oferta do przetargu w dniu r... na odbudowę (wymienić obiekt) należy składać do skrzynki ofertowej w Gmachu D. O. K. P. w Szczecinie do dnia 28.10 do godz. 10-tej, o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacenie wadium od 1—2 proc. oferowanej sumy na każdy obiekt, honorowane będą tylko kwity kasy dyrekcyjnej wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku wpłacania wadium. Cesje na zabezpieczenie wadium należy przed przetargiem uzgodnić z Wydziałem Drogowym i Biurem Finansowym i złożyć do Kasy Dyrekcyjnej. Firmy, które nie wykonywały robót dla Dyrekcji przedłożą dokumenty uprawniające do wykonywania robót, oraz referencje instytucji pracodawczych. Do każdej oferty należy podać termin ukończenia robót licząc od dnia podpisania umowy. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku. Oferenci obowiązani są przestrzegać warunki na tytułowej stronie podkładek ofertowych.

## Spółdzielnia Reperacyjno-Autoprzewozowa

z odp. udz. Słupsk, ul. Roli Żymierskiego Nr 39, tel. 32-49

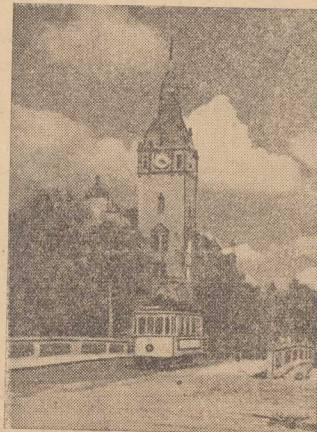
Transport samochodami i naprawa pojazdów mechanicznych

CZYTAJCIE



„KURIER SŁUPSKI”

DZIENNIK ZIEMI SŁUPSKIEJ



Odbudowany Most Kowalski na tle gmachu Starostwa Powiatowego w Słupsku

W PAŃSTWIE DEMOKRATYCZNYM NIE MOŻE BYĆ ANALFABETÓW!

ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OŚWIATOWO KULTURALNY

TYGODNIK WYBRZEŻA DODATEK SŁUPSKI

# „NAUTICA”

AGENCJA OKRĘTOWA Sp. z o.o.  
Maklerzy okrętowi                      Agenci frachtowi



GDAŃSK-WRZESZCZ Grunwaldzka Nr 66  
tel. 413-89, 418-58

Gdynia, Świętojańska 42                      tel. 35-40  
Szczecin, Ślaska 5                              te. 32-45  
Ustka-Port—                                      tel. 303

Telegraf „NAUTICA”

Browarniana Spółdzielnia Pracy i Użytkowników

# „PRACA”

w SEUPSKU

P  
O  
L  
E  
C  
A

znane ze swej jakości piwa i wszelkie napoje orzeźwiające pod nazwą

„ZDRÓJ SEUPSKI”

## Powszechna Spółdzielnia Spożywców

Spl. z odp. udz.

w Słupsku tel. 22-75      Oddział w Ustce, tel. 372

posiada

w Słupsku

- 15 sklepów kolonialno-spożywczych
- 1 sklep tekstylno-galanteryjny
- 1 piekarnię mechaniczną
- 1 zakład rzeźniczo-masarski

w Ustce

- 1 sklep kolonialno-spożywczy
- 1 sklep tekstylno-galanteryjny
- 1 piekarnię mechaniczną
- 1 sklep z pieczywem

Powszechna Spółdzielnia Spożywców jest najtańszym źródłem nabycia dla szerokich mas pracujących.

Sklepy są bogato zaopatrzone w najlepsze towary

Członkowie Spółdzielni korzystają ze specjalnych rabatów

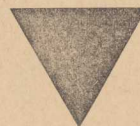
Zapisz się na członka P. S. S. w Słupsku.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

# „SPOŁEM”

W WARSZAWIE

Okręgowy Oddział w Słupsku Plac Zwycięstwa Nr. 2  
telefon Nr 22-54 i 23-69



*Zaopatruje stale wszystkie Spółdzielnie swego  
Okręgu w towary po cenach hurtowych*

Spożywcze produkcji „Spolem  
Państwowej  
Artykuły mączne i strączkowe  
Sól, zapalki, drożdże, cukier  
wina owocowe i gronowe,

bieliznę męską, damską i pościelową  
ubranka dziecięce i ubrania robocze  
galanteria i papeteria  
wyroby P. M. T. i P. M. S.

Poza tym Oddział posiada swoje Składnice w Sławnie i Bytowie w celu zaopatrywania tamtejszych spółdzielni w powyższe artykuły.

## CENTRALA ZŁOMU

Przedsiębiorstwo Państwowe wyodrębnione

Katowice, Powstańców 34, tel. 367-61

podaje do wiadomości co następuje:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20 marca 1948 r. (Dz.U.R.P. nr 27, poz. 184) w sprawie obrotu i gospodarowania żelastwem, druzgiem żeliwnym, żelastwem użytkowym, oraz złomem metali i stopów nieżelaznych nakłada na wszystkich mieszkańców kraju oraz przedsiębiorstwa i instytucje państwowe i prywatne, będące w posiadaniu wymienionego wyżej złomu, obowiązek zgłoszenia go pod surowymi sankcjami karno-administracyjnymi do zbiórki po cenach wyznaczonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w terminie 30-dniowym i zabezpieczenia przed zniszczeniem.

Zgłoszenia przyjmują następujące Zbiornice Centrali Złomu:

Zbiornica:

- |                      |                                       |
|----------------------|---------------------------------------|
| nr 1—Katowice        | Chorzowska 21 tel. 360-61             |
| nr 2—Wrocław         | Podwale Olawskie 15 tel. 36-97        |
| nr 3—Szczecin        | Nocznickiego 18 tel. 28-93            |
| nr 4—Warszawa        | Próżna 12 tel. 881-93                 |
| nr 5—Gdańsk-Wrzeszcz | Ekspedycja                            |
|                      | Towarowa Składowisko nr 6 tel. 415-15 |
| nr 6—Kraków          | Piśduskiego 20 tel. 549-46            |
| nr 7—Łódź            | Piotrkowska 102 tel. 164-03           |
| nr 8—Poznań          | Św. Marcina 61 tel. 520-35            |

Hurtownia:

- M. Pałaszewski — Olsztyn Liszewskiego 1 tel. 21-68



